GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 53.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 7 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień Godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 5, 226	+ 0. 6	— 4,2	Półn: wz. słaby	pochmurno	
6.	12	,, 4, 600	+ 5. 7	— 1,1	połud: wz. średni	pogoda z chmur:	
	3	,, 3, 628	+ 7. 0	— 1,0	,, słaby	chmury	
	9	,, 3. 935	+ 1. 2	— 2,9	,, ,,	Pochmurno	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Przez nadzwyczayną okazyą odebraliśmy następuiącą wiadomość:

Z Warszawy d. 2 Marca.

Za Pragą cichość. Jenerał *Skrzynecki* odbył przegląd części naszéy piechoty na placu przed Ujazdowem; wykomenderowano officerów i podofficerów przed front, którzy uformowali koło, gdzie Wódz wiechawszy na koniu, miał mowę następuiącéy treści: że nayważnieyszą iest rzeczą utrzymać dobry *umysł* w żołnierzach; że w piątek nieponieśliśmy żadnéy klęski, że przy końcu, prawda, wkradł się nieład, do którego przyczyniło się zeyście z bitwy *Chłopickiego* dla ran odniesionych, ale zaręcza słowem starego żołnierza, że w piątek, woyska nasze a szczególniey artylleryа zasłużyły na naywyższy szacunek u nieprzyiaciela, że on odmieniał woyska swoie, nasze zastępy na chwilę nie schodziły z placu; ieszcze raz polecał utrzymanie dobrego *umysłu* w żołnierzach. Przypomniał: że przed dwiestu laty, cała Polska zalana była przez Szwedów, a przecież *Czarnecki* na czele 6000 szlachty ocalił oyczyznę. Zapytuię was, czy mogę na was rachować PP. Officerowie? tu wszyscy krzyknęli z zapałem: można! pewnie! wiwat! — A na was PP. Podofficerowie i żołnierze? równeż okrzyki, równyż zapał. Po czém Wódz dodał: muszę tu oświadczyć woysku, że traci jenerała *Krukowieckiego*, który obrany iest gubernatorem stolicy, a na iego mieysce ma dowodzić piechotą jenerał *Rybiński*.

Dnia 3 Marca. — Batalia Piątkowa iest dotąd głównym celem rozmów i badań. Rozchodzi się wieść, że w Piątek około 2 godziny tak byli zwątpieni Rossyanie, iż sztab ich główny cofnął się do Mińska, i że kilkunastu Jenerałów stracili. Jaka chwała dla nas że *Dybicz* z tak ogromną siłą nic nam dotąd nie zrobił!

Na obszernych polach po za Pragą żadnych woysk, żadnych poruszeń nie widać, mówią też że armia Rossyyska rozdzieli się na kilka części.

Warszawa 1 Marca.

Rząd Narodowy. — W wykonaniu, i na mocy uchwały seymowéy z dnia 7 lutego r. b. postanowił i stanowi co następuie:

Art. 1. Cały kray królestwa polskiego ogłasza się, za będący, od dnia dzisieyszego, w stanie woyny.

Art. 2. Dowództwo militarne każdego województwa, poruczonem będzie iedynemu z wyższych officerów.

Art. 3. Do dowódzcy tego, należeć będzie wszystko, co się tycze uzbroienia i skuteczněy obrony poruczonego mu województwa i dla tego iak naysilnieysze i naysprężystsze środki przedsięweźmie, by uorganizować i wyćwiczyć batalıony gwardyi ruchoméy, każdéy iazdy, iako też uorganizować straż bezpieczeństwa. — Co zaś do obrony województwa, względem tego udawać się ma do Naczelnego Wodza, i od niego rozkazy odbierać będzie.

Art. 4. Kommenderuiący batalionami gwardyi ruchoméy, naczelnicy straży bezpieczeństwa, i wszyscy iéy kommendanci, zostaią pod rozkazami dowódzcy województwa.

Art, 5, W każdem województwie ustanowionym będzie sąd woienny, dla niezwłocznego karania wykroczeń, prawami woyskowemi przewidzianych.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, i ogłoszenie onegoż przez pisma publiczne, kommissyom rządowym spraw wewnętrznych i policyi, tudzież woyny, w czém do któréy należy, poleca.

W Warszawie dnia 27 lutego 1831 roku.
Prezes Rządu
(podp:) A. X. *Czartoryski.*
Minister Woyny Jenerał Piechoty.
(podp:) *Krasiński.*
Radca Sekr: Rządu:
(pod:) A. *Plichta.*
Zgodno z Oryginałem
Radca Sekretarz Jeneralny Rządu:
(podpisano) A. *Plichta.*

Komitet wyznaczony do przeyrzenia papierów policyi tayněy, znalazł list dowodzący, iż nawet panuiący teraz cesarz Mikołay był otoczony szpiegami belwederskiemi, Oto iest ten:

List W. Xięcia do iednego z urzedników iego w Berlinie bawiących.

Ponieważ wszelkie iest podobieństwo, iż W. Xiążę Mikołay, zabawi przez czas niejaki w Berlinie, życzyłbym sobie, abyś mię WPan uwiadomiał o zabawach iego towarzyskich dzień po dniu, rownie iako i o zatrudnieniach woyskowych np. na iakiéy mustrze, manewrach, i paradzie znaydował się moy brat, czy wybiega często z Berlina, iaki rodzay życia prowadzi tam; słowem, donosić WPan będziesz o wszystkiém tem, co rozumiesz że mię interessować może. — Proszę WPana także, abyś mi regularnie donosił, o wszystkiém, czego się będziesz mógł dowiedzieć o dworze pruskim w tenczas, kiedy dwór ten znaydować się będzie w Szlązku, o manewrach, mustrach, balach i wieczorach. — W Warszawie dnia 3 Września 1824 r.
(podpisano) *Konstanty.*

Żołnierz Polski do swego Konia.

Daléy, daléy rączy koniu!
Spłynąwszy iak w iedno ciało,
Idźmy hasać, hasać śmiało,
Po krwią wrogów zlaném błoniu!

Oto tłuszcza naiemnicza,
Swobód naszych gwałciciela;
Trwoga spływa z ich oblicza,
Gdyż nam wolność sił udziela.

Jakby wicher w chmury szacie
Co na sobie piorun niesie,
Tak ty w bratnich ostrzów lesie,
Uderz ku zdrayców zapłacie.

Silną piersią złam szeregi,
Niech się dzikość w swey krwi zmyie,

Niech o strome Dniepru brzegi
Głos wolności się odbiie!!

Już mieszaią się ich szyki —
Postrach szerzy się do koła —
Radosne słyszę okrzyki —
Wolność krasi polskie czoła!

Już pierzchnęli — dzielny koniu!
Okryci wzaiemną chwałą,
Pohulaymy teraz śmiało
Wolni iuż — na wolném błoniu!

Teodor Z.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 17 *Lutego*. — Podczas exekwiy, iakie w kościele *St. Germain l'Axerrois* wyprawiali Karliści za Xięcia *Berry*, ktoś na katafalku postawił popiersie Xięcia *Bordeaux*, i rozdawano także iego portrety litografowane. Między ludem przyszło z tego powodu do zaburzenia, które przez trzy dni trwało. Złupiono zupełnie ten kościoł, zburzono pałac Arcy-Biskupa, zniszczono wszędzie resztę lilíy, które po *Burbonach* pozostały na gmachach, również zepsute zostały ozdoby na bramie tryumfalney wyprawy do Hiszpanii Xięcia *Angouleme*. — Widok Paryża był w tych dniach szczególny; były to właśnie zapusty, pogoda naypięknieysza, ludność na przemian używała zabaw i burzyła ostatnie pamiątki panowania *Burbonów*, wynurzaiąc oburzenie swoie przeciw upadłéy dynastyi Nie było przytem żadnego krwi rozlewu.

Donieśliśmy już poprzednio o zaszłych zaburzeniach w Paryżu, podaiemy teraz szczegółowo wypadki z d. 15 Lutego w następuiącéy osnowie.

Zawczorayszéy nocy wszystko było ucichło i o godzinie 1széy gwardya narodowa była się rozeszła. Lecz wczoray rano już o godzinie 6téy pospólstwo na nowo skupiać się zaczęło, a udawszy się do Kościoła *St. Germain l'Auxerrois*, bronionego przy wchodzie przez mały tylko oddział gwardyi narodowéy, gdy już nie znalazło naykosztownieyszych rzeczy, naczyń kościelnych, malowideł i innych ozdób, które pierwéy do *Luwru* odesłane były, tak straszne w nim zdziałało zniszczenie, że prawie tylko cztery gołe ściany zostały, i kościoł może do nabożeństwa stał się na zawsze niezdatny. Rozjątrzona ta massa, rozdzierała ubiory kapłańskie, a w części sama ie przywdziewała, zburzyła śpiewaiąc *la Parisienne* ambonę, wywracała ołtarze, zdzierała ze ścian obrazy świętych, gruchotała ławki kościelne i konfessyonały, które po części wybornieyszą rzeźbą były ozdobione, zrywała z chóru bogate zasłony, krótko powiedziawszy, niczemu nie przepuściła. — Strata i dla sztuk iest niepowetowaną: groby, posągi, obraz w wielkim ołtarzu, pysznie malowane szyby i część organów z czterema ścianami, iest wszystko, co się zostało z tego w naypięknieyszym gotyckim stylu wybudowanego kościoła; był on dobrze zachowaną, kosztowną średnich wieków pamiątką; piękność murów, śmiałość sklepienia, ozdobność portalu była nieporównaną. Jak zasłona oblubienicy, tak kościoł ten od dołu do góry skulpturą był przerabiany. Zniszczenie to rozciągnęło się nawet na mieszkanie Proboszcza, które całkiem zostało zburzone, wszystkie w niem znalezione przedmioty, na ulicę wyrzucano i kilku odważnym gwardzistom udało się z szafy iednéy w mieszkaniu Proboszcza wyratować 2000 fr., złoty obraz Zbawiciela i niektóre kosztowności z zakrystyi. Dopiero gdy rozuzdane pospólstwo, straszliwe swe dzieło ukończyło, wmieszała się stanowczo gwardya narodowa, która dotychczas spokoynym była widzem, i wypędziła ie z kościoła. W tymże samym czasie inny tłum pospòlstwa udał się do pałacu Arcybiskupa, aby ukończyć dzieło niedokonane przeszłéy nocy. Co tylko się znalazło w pokoiach niedawno na nowo umeblowanego pałacu, zostało do *Sekwany* wrzucone, któréy cała powierzchnia w krótce nayrozmaitszemi rzeczami, iako to: sukniami, bielizną, sprzętami, xiążkami, obrazami, pierzem, w naypstrzeyszym nieładzie się okryła. Dotkliwą iest dla nauk strata biblioteki Arcy-Biskupiéy, która była dla historyi kościelnéy nadzwyczaynie bogatą i ważną.

Około południa usiłowano na łódkach uratować niektóre z tych po części kosztownych rzeczy. Nawet dach pałacu nie został ocalony, lecz zapadł się z łoskotem. Wszystkie parkiety i wykładania marmurowe, równie jak pozłocenia bogatych pokoiów, zostały zniszczone; ogród Arcy-Biskupi zburzony. Podobne sceny działy się i na innych mieyscach. Znak lilji, wszędzie gdzie tylko się

oku pokazał, przez pospólstwo zdarty, nawet te, ktore zdobiły kraty otaczaiące pomnik *Ludwika XIV* na placu *des Victoires*, uległy temuż losowi. Kościoł S. *Wawrzeńca* na przedmieściu S. *Martin*, równie iak kościoł *Notre Dame de Bonne Nouvelle* w pobliżu bramy *St. Denis*, wiele przytem ucierpiały. Z naywiększéy części innych kościołów krzyże ozdobione liliami, na rozkaz rządu zostały zdięte. Podczas gdy się odbywały te sceny zniszczenia, inne punkta miasta inny widok przedstawiały. Zachęcona naypięknieyszą pogodą, wielka część publiczności Paryzkiéy oddała się uciechom karnawału na *Bulewarach*. W ulicy *St. Honoré* i w innych blisko *Palais Royal* leżących, gminne przedstawiano sceny, a pomiędzy niezliczonemi piechotą idącemi, iako też w długiéy linii powozów, widać było mnóstwo masek i karykatur sciągaiących się po naywiększéy części na wypadki polityczne; lecz aby iuż zupełnie żadnego z zwyczaynych żywiołów karnawału nie brakowało, prowadzono także przez ulice wołu tłustego przystroionego, przy odgłosie muzyki i orszaku masek, który potem w *Palais Royal* służbę swoię czynił. Czem więcéy się zaś zbliżano do *Sakwiny*, tem więcéy znikały oznaki uciechy. *Luur* i *Tuileryę* były zamknięte i strzeżone przez woysko, plac przed kościołem *St. Germain l'Auxerrois* przez woysko w trzech liniach ustawione, niedostępnym był zrobiony. Aby dokończyć obraz naywiększego kontrastu uciechy i smutku, miały bydź, iak mówią, gazety, wszystkie mieysca zabawy i sale tańców Paryża napełnione niezliczonemi tłumami, które się oddawały nayweselszym uciechom karnawałowym.

GRECYA 2 *Stycznia*. — Dziennik *La Tribune* zamieścił następuiący artykuł:

Po czterech wiekach niewoli, po ośmiu latach wyniszczaiącéy walki, sądziliśmy nakoniec, iż ustaną nieszczęścia naszéy oyczyzny. Próżne nadzieie. Przeszliśmy tylko z pod żnikczemniaiącéy tyranii pod dezpotyzm, połączony z brutalstwem kozackiém i wenecką inkwizycyą. Ze wszystkich stron otaczaią nas roie szpiegów, którzy się aż do środka mieszkań naszych wdzieraią. Tayność listów zgwałcona, wolność druku stłumiona. Nie wolno się zgromadzać w domach prywatnych w większéy liczbie nad 3ch. Nienawistna cenzura przepisuie professorom, co maią w szkołach wykładać. Trybunały nasze, te prawdziwe kommissye, sprzedaią wyroki, podług natchnień iakie odbieraią z góry. Administracya składa się z ludzi nieposiadaiących ani nauk, ani rzetelności. Każdy człowiek uczciwy usuwa się i ieżeli tylko ma sposób do życia, opuszcza Grecyą i osiada w Stambule, Smirnie lub Od ssie. Nieszczęśliwi wolą żyć pod despotyzmem Turków i Rossyan, niż pod zesłańcem Mikołaia. A właśnie, iak gdyby to niebyło dostateczne zagrażaią nam wprowadzeniem gillotyny, tego ostatniego argumentu despotów.

Goniec Smyrneński zawiera obszerny a prawdziwy opis dotkniętych tu przez nas szczegółów; lecz i on z powodu nadwerężenia listów nieodbiera wiadomości o wszystkich zdarzeniach dzieiących się pod naszemi oczyma. Artykuły urzędowe zamieszczane w niektórych dziennikach paryzkich przez pochwalców, dla ułudzenia rządu francuzkiego, niezasługują bynaymniéy na wiarę. Wielką uczynionoby przysługę Grecyi, gdyby zesłano uczciwego człowieka, dla przekonania się co się tu u nas dzieie. Trzeba bowiem bydź świadkiem naocznym, aby temu uwierzyć.

Dopisek. Rozchodzi się pogłoska, iż ma bydź zwołane zgromadzenie, *Narodowém* zwane, dla mianowania dożywotnim prezydentem naszego rzeczywistego administratora. Otóż to wykrycie knowanych intryg od lat 3ch Staliśmy się więc prowincyą rossyyska, na któréy czele stoi naczelny kommissarz.

DONIESIENIE.

W skutek decyzyi Wys. Tryb. I. Inst: W. M. Krakowa i Jego Okręgu z d. 1 Marca r. b. do L. 675 zapadłey, podpisany zawiadomia szanowną publiczność iż na dniu 8 Marca r. b. o godzinie 9 z rana w Krakowie przy ulicy Szpitalnéy w domu pod L. 562 rozpocznie się a dni następnych kontynuowaną zostanie licytacya ruchomości po ś. p. JW. Jerzym Ludwiku Baronie Darest byłym Rezydencie N. K. Jmci Pruskiego przy Senacie Rządzącym Rptéy Krakowskiey pozostałych iako to: sreber, mebli, garderoby, bielizny, pościeli, porcelany, faiansu, szkła, naczyń różnych, zegarów, obrazów, poiazdów szorow i t. d. Chęć licytowania maiących zaprasza się z gotowemi pieniędzmi.

W Krakowie 3 Marca 1831 r. Henryk *Salomoński* Kom: Sąd.